

Malik Montana, outro/ślad (prod. Trobi)

Ja swoich słów na wiatr nie rzucam
Na wagę rzucałem nieraz kilogram
Sam siebie nigdy nie oszukasz
To skąd przyszedłem zostawiło w głowie ślad
Ja swoich słów na wiatr nie rzucam
Na wagę rzucałem nieraz kilogram
Sam siebie nigdy nie oszukasz
To skąd przyszedłem zostawiło w głowie ślad

Jedni dają słowo, inni dają tylko dupy
Twoja lojalność kończy się, gdy wejdą zarzuty
Nie ma nic za darmo mordy, ten świat bywa okrutny
Wycieram łzy banknotem i już nie jestem smutny
Patrzę na niebo i pytam się Boga:
"Jak to wszystko mogło się tak potoczyć?"
Patrzę na typa i pytam prosto w oczy:
"Powiedz jak mogłeś się kurwa tak stoczyć"
Życie nas wszystkich potrafi zaskoczyć
Niektórych rzeczy nie możesz przeskoczyć
Moje sposoby to spryt osiedłowy
Szkoda, że mój dzień nie ma dłuższej doby

W oczach widać strach
W oczach widać fałsz
W oczach widać szczęście, radość albo żal
Widzę co w nich masz, jak chcesz przy mnie grać
Lepiej zagraj rolę życia

Ja swoich słów na wiatr nie rzucam
Na wagę rzucałem nieraz kilogram
Sam siebie nigdy nie oszukasz
To skąd przyszedłem zostawiło w głowie ślad
Ja swoich słów na wiatr nie rzucam
Na wagę rzucałem nieraz kilogram
Sam siebie nigdy nie oszukasz
To skąd przyszedłem zostawiło w głowie ślad